

Robert B. Brandom, *Reason in Philosophy: Animating Ideas*, Harvard 2009, Belknap Press of Harvard University Press, ss. IX + 237

Jeżeli uznamy Richarda Rorty'ego oraz Hilary'ego Putnama za głównych przedstawicieli amerykańskiego neopragmatyzmu pierwszego pokolenia<sup>1</sup>, to z pewnością zgodzimy się również ze stwierdzeniem, że Robert Brandom należy obecnie do grona najwybitniejszych przedstawicieli neopragmatyzmu drugiego pokolenia<sup>2</sup>. Ponadto, jeśli neopragmatyzm za sprawą autora *Philosophy and the Mirror of Nature* może kojarzyć się z filozofią „końca filozofii”: „terapeutycznym” podejściem do problemów filozoficznych (problemy te należy raczej neutralizować aniżeli rozwiązywać) oraz „kwietystyczną” postawą wobec koncepcji i teorii filozoficznych (nie powinniśmy formułować koncepcji lub teorii filozoficznych), to neopragmatyzm w wydaniu Roberta Brandoma powinien być kojarzony z konstruktywnym podejściem do *rzeczywistych* problemów i zagadnień filozoficznych – tj. budowaniem śmiałych i odważnych pojęć, tez oraz koncepcji filozoficznych w celu podjęcia próby rozwiązania tychże problemów i zagadnień. Jego imponujący dorobek filozoficzny można ująć w postaci co najmniej dwóch powiązanych ze sobą grup zagadnień i problemów.

Po pierwsze, w szeroko dyskutowanych książkach, przede wszystkim w swym *Opus magnum: Making It Explicit. Reasoning, Representing, and Discursive Commitment* oraz w *Articulating Reasons. An Introduction to*

<sup>1</sup> Za renesans współczesnego pragmatyzmu, czyli neopragmatyzmu, uchodzi, obchodząca niedawno swe trzydziestolecie, książka Richarda Rorty'ego *Philosophy and the Mirror of Nature*, Princeton University Press, 1979 (polskie tłumaczenie: R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, tłum. M. Szczubińska, Warszawa 1994).

<sup>2</sup> Jürgen Habermas tak pisze o książce Brandoma „*Making it Explicit* is a milestone in theoretical philosophy just as *A Theory of Justice* [Johna Rawlsa – dop. D.Ż.] was a milestone in practical philosophy in the early 1970s”, (*From Kant to Hegel: On Robert Brandom's Pragmatic Philosophy of Language*, „European Journal of Philosophy” 2000, nr 8, s. 322).

*Inferentialism*<sup>3</sup>, przedstawił on nowe pragmatyczne podejście do szeroko rozumianych zagadnień racjonalności i intencjonalności, w szczególności z filozofii języka, teorii poznania, teorii działania oraz teorii racjonalności. Ważną pozycją w tym kontekście jest niedawno opublikowana książka *Between Saying and Doing. Towards an Analytic Pragmatism*<sup>4</sup>, gdzie zaprezentował on pragmatyczną koncepcję analizy pojęciowej. Po drugie, Brandom formułuje swoją wersję pragmatyzmu, czerpiąc inspiracje z tradycji niemieckiego idealizmu, w szczególności z dzieł Kanta i Hegla. Ostatnio opublikowane książki Brandoma są poświęcone głównie interpretacjom tych filozofów. Podejmuje on próby racjonalnej rekonstrukcji głównych tez rzeczonych filozofów w wypracowanej przez siebie aparaturze pojęciowej, np. w *Tales of the Mighty Dead: Historical Essays in the Metaphysics of Intentionality* oraz w najnowszej pozycji *Reason in Philosophy: Animating Ideas*<sup>5</sup>. W aktualnie pisanej książce *A Spirit of Trust*, w całości poświęconej filozofii Hegla, Brandom proponuje programowe, a zarazem krytyczne odczytanie głównych tez autora *Fenomenologii ducha*<sup>6</sup>.

*Reason in Philosophy: Animating Ideas* składa się ze wstępu oraz ośmiu rozdziałów, które z kolei są podzielone na dwie części. Część pierwsza zawiera wykłady Brandoma wygłoszone w ramach *The 2007 Woodbridge Lectures*, a te odbywały się od 12 do 14 listopada 2007 roku na Uniwersytecie Columbia oraz od 11 do 12 stycznia 2008 roku na uniwersytecie w Pittsburghu. Jeżeli odwołać się do wyżej przytoczonego podziału dorobku Brandoma na grupy i zagadnienia, to część pierwsza omawianej książki zalicza się do tej drugiej. Mamy tu bowiem do czynienia z racjonalną rekonstrukcją – tj. rekonstrukcją dokonaną w terminach teorii samego Brandoma – pojęć, argumentów bądź tez Kanta i Hegla. Z kolei część druga książki zawiera w większości opublikowane już artykuły z zachowanymi bądź zmienionymi tytułami, a jej treść można zakwalifikować do pierwszej z wyżej wspomnianych grup zagadnień. Pierw-

---

<sup>3</sup> *Making It Explicit. Reasoning, Representing, and Discursive Commitment*, Cambridge (Mass.) 1994 oraz *Articulating Reasons. An Introduction to Inferentialism*, Cambridge (Mass.) 2000.

<sup>4</sup> *Between Saying and Doing. Towards an Analytic Pragmatism*, New York, Oxford 2008.

<sup>5</sup> *Tales of the Mighty Dead: Historical Essays in the Metaphysics of Intentionality*, Cambridge (Mass.) 2002; *Reason in Philosophy: Animating Ideas*, Belknap Press of Harvard University Press 2009.

<sup>6</sup> Wersję roboczą tejże książki Brandom udostępnił na swojej stronie internetowej: [www.pitt.edu/~rbrandom/](http://www.pitt.edu/~rbrandom/).

sze dwa rozdziały (*Reason, Expression and the Philosophic Enterprise* oraz *Philosophy and the Expressive Freedom of Thought*) są adresowane do „szerszej publiczności”. Z nich możemy dowiedzieć się, czym jest filozofia i jaką rolę odgrywa ona w kulturze. Pozostałe rozdziały są raczej adresowane do zawodowych filozofów i pomyślane jako głos neopragmatysty w toczących się współcześnie debatach filozoficznych. W rozdziale szóstym *Why Truth Is Not Important in Philosophy* Brandom zajmuje się zagadnieniem prawdy<sup>7</sup>. W *Three Problems with the Empiricist Conception of Concepts* z punktu widzenia racjonalizmu wyłożonego w części pierwszej dokonuje krytyki empiryzmu w odniesieniu do zagadnienia natury pojęć. Natomiast w rozdziale ósmym *How Analytic Philosophy Has Failed Cognitive Science* Brandom krytykuje błędny kierunek, jaki jego zdaniem obrała kognitywistyka.

Głównym zagadnieniem najnowszej książki jest rozum lub – ujmując rzecz mniej zobowiązująco – racjonalność. Sam Brandom opisuje rzecz następująco: „Książka ta należy do czcigodnej tradycji, która wyróżnia nas jako zwierzęta racjonalne oraz *filozofię* ze względu na jej zainteresowanie zrozumieniem, artykulacją oraz wyjaśnieniem pojęcia *rozumu*, w odniesieniu do jego demarkacyjnej roli” (s. 1)<sup>8</sup> i dodaje: „Racjonalizm, który jest na niniejszych stronach artykułowany, motywowany i zgłębiany, powraca do Kanta i Hegla jako swoich przodków” (s. 1)<sup>9</sup>. Strategia Brandoma nie polega jednak na opisie tej idei w terminach koncepcji Kanta czy Hegla, ale raczej na dokonaniu rekonstrukcji pewnych istotnych tez tej tradycji w terminach koncepcji samego Brandoma. W istocie owa rekonstrukcja przybiera kształt parafrazy semantycznej pewnych pojęć, stosowanych przez Kanta i Hegla w terminach koncepcji języka Brandoma (w szczególności pragmatyki). Z kolei owa parafraza wytwarza swe konsekwencje interpretacyjne<sup>10</sup>. Warto jednak zapytać, dlaczego

<sup>7</sup> Stanowisko Brandoma w kontekście współczesnych dyskusji na temat prawdziwości jest interesujące, choć należy zaznaczyć, że rzadko omawiane. Jak zauważa Michael Devitt „Brandom’s excellent paper is sadly neglected; it gets no mention, for example, in Kirkham’s encyclopedic discussion” (*The Metaphysics of Deflationary Truth*. W: *What is Truth*, Walter de Gruyter, red. R. Schantz, Berlin, New York 2002, s. 75). Devitt ma na myśli artykuł Brandoma *Pragmatism, Phenomenalism, and Truth Talk*, „Midwest Studies in Philosophy” 1988, vol 12: Realism, s. 75-93.

<sup>8</sup> Numery stron recenzowanej książki będą podawał w nawiasie w tekście głównym.

<sup>9</sup> Zgodnie z takim podejściem koncepcje Kartezjusza, Spinozy i Leibniza są pojmowane przez pryzmat tradycji niemieckiego idealizmu.

<sup>10</sup> W sprawie idei parafrazy semantycznej por. np.: Jan Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, Warszawa 1993. Brandom w interesujący sposób rozwija ten sposób interpretacji, proponując ujęcie, w którym ważne jest rozróżnienie na her-

powrót do filozofii Kanta i Hegla ma nas przybliżyć do zrozumienia zagadnienia i pojęcia racjonalności? Główną ideą zdają się dwa twierdzenia: po pierwsze, że „racjonalność jest pojęciem *normatywnym*” (s. 2), a po drugie, że Kant jako pierwszy zaproponował ideę, zgodnie z którą to, co odróżnia sądzenie oraz działanie intencjonalne od aktywności innych stworzeń, nie polega na tym, że pociągają one za sobą pewien rodzaj procesów mentalnych, ale raczej na tym, że czynią one podmioty tychże stanów (jak sądzenia czy działania) *odpowiedzialnymi* za nie (s. 32). Innymi słowy jesteśmy stworzeniami, które ze swej istoty są podatne na *normatywną ocenę*. Jedną z głównych idei tej tradycji głosi, że umysł, poznanie, intencjonalność, jak również wolność mają charakter normatywny. Charakterystyczną cechą stanowiska Brandoma jest to, że pojęcia, takie jak: **normatywność, racjonalność, intencjonalność, wolność, krytyczność, ze względu na swój normatywny charakter, są ze sobą ściśle powiązane**. To, co wydaje się szczególnie atrakcyjne poznawczo w koncepcji Brandoma to właśnie owo powiązanie.

W koncepcji Brandoma dominuje idea filozofii jako eksplikacji pojęć, przy czym eksplikacja pojęcia to nie to samo, co jego analiza. Brandom uważa, że projekt analizy ma charakter konserwatywny<sup>11</sup>, zaś jednym z głównych zadań eksplikacji ma być racjonalna krytyka pojęć. Jak wiadomo Brandom jest autorem teorii treści pojęciowej (inferencjalizmu semantycznego), która nadbudowana została na koncepcji normatywnej pragmatyki. Rzecz jasna, nie ma w niniejszej recenzji miejsca, aby przedstawić obie koncepcje, jednak kilka podstawowych terminów normatywnej pragmatyki należy przywołać, by omówić tezy Brandoma.

Przede wszystkim Brandom jest *pragmatycznym racjonalistą*, co oznacza, że istnieje pewna struktura praktyk czy zdolności, które czynią dane praktyki lub zdolności dyskursywnymi, tj. tworzącymi treść pojęciową. Ową strukturę Brandom określa za Wilfridem Sellarsem grą w podawanie i poszukiwanie racji (*a game of giving and asking for reasons*). Główny kontekst stanowi tu normatywna pragmatyka sądzenia. Sądzenie, że jest tak a tak, pociąga za sobą zobowiązanie do podjęcia innych sądów, tj. wypowiadając z uznaniem i na serio jakiś sąd, np. „ten kawałek materiału jest czerwony” (z towarzyszącą mu odpowiednią czynnością osten-

---

meneutykę w stylu *de dicto* oraz w stylu *de re*; por. *Tales of the Mighty Dead...*, s. 90-118. W dziełach Brandoma przeważa ten drugi sposób interpretacji.

<sup>11</sup> Jednym z elementów konstytutywnych dla tak rozumianej konserwatywności jest na przykład słynny paradoks analizy. Zgodnie z jedną z wersji tego paradoksu analiza jest albo trywialna (ponieważ analizans nie może dodawać nowej treści do analizandum), albo fałszywa (jeśli analizans dodaje nową treści do analizandum).

sywną) *zobowiązujemy się* – czy tego chcemy, czy nie – do podjęcia innych sądów, np. „ten kawałek materiału jest kolorowy”. W stosunku do owych zobowiązań (jak i wygłoszonego sądu) zawsze powstaje pytanie, czy *powinniśmy* je uznać, innymi słowy o kwestię upoważnienia czy też uzasadnienia<sup>12</sup>. Ogólnie, ponieważ sądy i działania pociągają za sobą zobowiązania, są też tymi jednostkami, które czynią nas za nie *odpowiedzialnymi*. Normy czy też reguły determinujące to, do czego się zobowiązujemy i za co jesteśmy odpowiedzialni, wygłaszając jakiś sąd, Brandom nazywa za Kantem „pojęciami”. Pojęcia są również tymi normami, które określają, co jest racją dla uznania danego sądu, czy też podjęcia danego działania. Stąd też treść sądu jest podstawową jednostką treści pojęciowej, ponieważ jest najmniejszą jednostką, która pociąga za sobą zobowiązania i odpowiedzialność. Opanowanie użycia danego wyrażenia lub pojęcia polega na opanowaniu (w sensie zdolności praktycznej, tzw. wiedzy-jak) jego inferencyjnej artykulacji, *czyli znajomości tego, do czego zobowiązuje nas dane użycie wyrażenia czy pojęcia, przez co jest upoważniane oraz tego, co wyklucza lub z czym jest niezgodne*. Powyżej wykazałem, że eksplikacja pojęć to nie to samo, co analiza. Dla tego pierwszego pojęcia nie są istotne takie dystynkcje jak, np. jasne – niejasne, nie jest również ważne, czy pojęcie poddane eksplikacji oraz rezultat tej eksplikacji są synonimiczne czy nie. Eksplikacja natomiast jest tu raczej pomyślana za pomocą dystynkcji *implicite-explicite*, jawne – niejawne i polega na transformacji tego, co *implicite* lub niejawne w to, co jest jawne, czy *explicite*. Jeśli treść wyrażenia, czy pojęcia, polega na inferencyjnej artykulacji, to ich eksplikacja będzie polegała na ujawnieniu ukrytych relacji inferencyjnych<sup>13</sup>. Ujawnianie ukrytych lub niejawnych relacji inferencyjnych umożliwia natomiast racjonalną krytykę pojęć: „Krytyka pojęć jest zawsze krytyką inferencyjnych powiązań” (s. 124). Brandom często opisuje proces eksplikacji, tj. inferencyjnej artykulacji jako proces uzyskiwania pojęciowej świadomości. Jednakże ten proces jest o tyle sensowny, o ile towarzyszy mu i go konstytuuje odpowiedni typ samoświadomości, który jest jedną z dystynktywnych cech filozofii jako takiej. Wymaga on tworzenia i stosowania narzędzi do uwyrażniania „różnych aspektów racjonalności i normatywności w ogóle. Tematem fi-

<sup>12</sup> Brandom stosuje również tę koncepcję do działań, jednak w tym krótkim omówieniu pomijam ten wątek.

<sup>13</sup> Przypomina to nieco koncepcję Gilberta Ryle’a, gdzie analiza pojęciowa polegała na sporządzeniu logicznej mapy pojęciowej. Warto jeszcze zauważyć, że podstawowa idea Brandoma transformacji *implicite-explicite* odnosi się do transformacji wiedzy-jak w wiedzę-że.

lozofii jest normatywność we wszystkich swoich postaciach i wnioskowanie we wszystkich swoich formach (s. 126). Należy dodać, że wspomniany rodzaj samoświadomości nie tylko przyczynia się do lepszego zrozumienia i poznania nas samych jako istot racjonalnych. Zdaniem Brandoma istoty racjonalne są „samo konstytuującymi się istotami, ponieważ jakie są dla siebie, jest istotnym elementem tego, jakie są w sobie. Jednym z głównych zadań filozofii jest tworzenie słowników, których możemy użyć do interpretacji, rozumienia, konstytuowania i ostatecznie nas samych” (s. 149).

W rozdziałach 1-3, w swej koncepcji normatywnej pragmatyki, Brandom rekonstruuje niektóre wątki filozofii Kanta i Hegla. Kant, zdaniem Brandoma, jest pierwszym filozofem, który sformułował normatywną teorię intencjonalności. Zdaniem Brandoma nie można pojąć podmiotu i przedmiotu poznania, o ile najpierw nie pojmie się pewnego typu procesu, praktyki. Na czym owa praktyka polega? – Na *racjonalnym procesie* naprawiania i przeplatania zobowiązań i upoważnień. Ów proces konstytuuje podmiot i przedmiot poznania: „dwa bieguny specyficzne dla semantycznej lub dyskursywnej intencjonalności”. Dzieje się tak dzięki procesowi, który zdaniem Brandoma jest pragmatyczną wersją słynnej tezy Kanta o „syntezie transcendentальной jedności apercpejji”. Jak podsumowuję ten wątek sam Brandom:

Kiedy Hegel powraca do wyjaśnienia Kantowskiego ujęcia natury *podmiotu*, która interpretowana jest jako pierwotna jedność apercpejji i oznaczona przez subiektywną formę wszelkich sądów: „Ja myślę” oraz wyjaśnienia natury *przedmiotów*, w stosunku do których podmioty czynią się odpowiedzialnymi w akcie sądenia, oznaczonej przez obiektywną formę wszelkich sądów: „przedmiot=X” – uderza go to, że obie te [natury] są rozumiane w terminach syntetycznej *działalności* wzajemnego łączenia się sądów, za pomocą krytycznego wykluczania oraz [...] włączania czy też rozszerzania. Ten rodzaj *działania* jest tym, co czyni pojęcia podmiotu i przedmiotu zrozumiałym, odpowiednio jako to, co jest odpowiedzialne za sądy oraz w stosunku *do czego* owe sądy mają odpowiadać. Jest to jedna z zasadniczych idei, wokół których Hegel rozwija swój *idealizm*. Świadomość, w sensie apercpejji, tj. relacji pomiędzy *przedmiotami* i *podmiotami* zakłada oraz ma być wyjaśniana w terminach *procesu* syntezy jaźni – procesu, który jest *samoświadomością*. To co ukazuje się obecnie jako symetryczne, subiektywne i obiektywne bieguny świadomości [...] ma być pojęte jako odpowiadające aspektom czynności syntetyzowania jedności apercpejji, która może, jak właśnie widzieliśmy, być rozumiana jako z konieczności *transcendentalna*, tj. reprezentująca przedmiot, jedność. *Aletyczne* i *deontyczne* modalności, to co jest wyrażane za pomocą

*modalnego i normatywnego* słownika, ukazują się jako dwie strony tego samego medalu, blisko powiązane dzięki syntetyczno-scalającej działalności systematyzującej, która jest ostatecznym źródłem *znaczeń* obu rodzajów wyrażenia (s. 49).

Jednak takie ujęcie rodzi pytanie o źródła tego, co normatywne, a głównym zadaniem filozofii jest wyjaśnienie źródeł i natury normatywności. W koncepcji Brandoma pytanie o źródła i naturę tak pojętej normatywności okazuje się tożsame z pytaniem o źródła i naturę wolności. Modelem dla pojęcia wolności jest dla Brandoma idea autonomizacji, odwołująca się w ostateczności do naszych postaw uznawania czegoś za normatywne, co stwarza następujący problem: Jak wyjaśnić normatywność treści pojęciowej w ramach naszych postaw, zachowując jednak możliwość oceny naszych działań intencjonalnych jako *poprawnych* czy też *prawidłowych*, która owe postawy przekracza. Innymi słowy: Jak w modelu normatywności odwołującym się do pojęcia autonomii zachować pojęcie obiektywności? Problem ten ma analogiczną strukturę do słynnego argumentu Ludwiga Wittgensteina z języka prywatnego, przedstawionego w *Dociekaniach filozoficznych*. Jak w tym kontekście mówi Wittgenstein „chciałoby się tu rzec: *prawidłowe jest* to, co mi się *prawidłowe wyda*. To zaś znaczy jedynie, że o ‘prawidłowości’ nie ma tu co mówić”<sup>14</sup>. Przewyciężenie tego dylematu, które zdaniem Brandoma, następuje dopiero w filozofii Hegla, wymaga odwołania się do pewnego typu struktury *społecznej* w ustanawianiu normatywności. Tak więc źródła i natura tego, co normatywne, mają charakter społeczny.

W kwestii prawdy Brandom jest deflacionistą. Jego podstawowe twierdzenie jest następujące: Jeśli zrozumiemy *ekspresywną rolę* pojęcia prawdy, to również pojmiemy, że nie może odgrywać ono *roli eksplanacyjnej* – w szczególności wyjaśnienia treści propozycjonalnej w terminach warunków prawdziwości. Zdaniem Brandoma owa rola ekspresywna jest uchwycona w prosentencjalnej teorii prawdy. Zgodnie z tą teorią wyrażenie „jest prawdziwe” i jego gramatyczne warianty nie występują w funkcji predykatu, ale operatora tworzącego *zazdania* (*prosentence-forming operator*). *Zazdania* pełnią podobną funkcję do *zaimków* użytych w sposób anaforyczny. Załóżmy na przykład, że ktoś wypowiada zdanie „Jan się spóźnił”, a ktoś inny dodaje: „On zawsze się spóźnia”. W zdaniu drugim zaimek „on” zastępuje imię „Jan” z pierwszego zdania. Funkcją anaforyczną tego zaimka nie jest odnoszenie się (np. w sensie desygn-

<sup>14</sup> L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000, § 258, wyróżnienie kursywą – D.Ż.

wania) do jakiegoś obiektu, ale raczej powiązania jednego zdania z drugim. Załóżmy, że ktoś wypowiada w rozmowie zdanie „nasz pociąg odjeżdża

o godzinie 16.35”, a ktoś inny dodaje „jeśli to prawda, to mamy 15 minut do odjazdu pociągu”. W drugim zdaniu wyrażenie „to prawda” zastępuje wyrażenie „nasz pociąg odjeżdża o godzinie 16.35” z pierwszego zdania, wiążąc jedno zdanie z drugim. Tak więc podstawową funkcją wyrażen prawdziwościowych, zgodnie z omawianą koncepcją, jest funkcja anaforyczna. Jeżeli to wyjaśnienie jest trafne, to nie możemy odwołać się do pojęcia prawdziwości w wyjaśnianiu treści propozycjonalnej, ponieważ uchwycenie funkcji anaforycznej zakłada już odwołanie się do treści pojęciowej. Czy jednak istnieje koncepcja treści pojęciowej, która nie odnosi się do pojęcia prawdy? Zdaniem Brandoma taką koncepcją jest inferencjalizm semantyczny uzupełniany koncepcją normatywną pragmatyki przedstawionej w *Making It Explicit*. W ramach tej ostatniej można zdaniem Brandoma wyjaśnić wiele kontekstów, które tradycyjnie wyjaśniano za pomocą pojęcia prawdziwości<sup>15</sup>.

Jak na racjonalistę w kwestii pojęć przystało, Brandom krytykuje empiryzm oraz klasyczny pragmatyzm jako stanowiska jednostronne. Podkreślają one aspekt kauzalny, który jest tylko *koniecznym* warunkiem posiadania pojęcia – lub szerzej – treści pojęciowej. Zdaniem Brandoma, człowiek i np. wytrenowana papuga, mają te same mechanizmy przyczynowego reagowania na środowisko (tzn. posiadają wiarygodne i selektywne dyspozycje do reagowania) np. reagowaniem na czerwone obiekty słowami „czerwony!”, jednak tylko człowiek posiada *praktyczną* zdolność przeprowadzania wnioskowań, tzn. wie (w sensie wiedzy-jak), że wypowiadając słowo „czerwone” (lub „to jest czerwone”) w obecności czerwonych przedmiotów, zobowiązuje się tym samym do przekonania, że ów przedmiot jest kolorowy i, np. nie jest zielony. Takie inferencyjne relacje są konstytutywne dla pojęcia czerwoności, natomiast zdolność uchwytowania pojęć i ich *rozumienia*, jest przede wszystkim *praktyczną* umiejętnością przeprowadzania takich wnioskowań. Stąd brak zdolności przeprowadzania odpowiednich wnioskowań oznacza brak zdolności posiadania pojęć.

---

<sup>15</sup> Krytykę tego stanowiska można odnaleźć np. w: T. Szubka, *Znaczenie, wnioskowanie, obiektywność. O inferencjalizmie Roberta Brandoma*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2001, nr 10, s. 173-191 oraz T. Szubka, *Pragmatyczne uwarunkowania znaczenia i prawdy w świetle inferencjalizmu Roberta B. Brandoma*, „Studia Semiotyczne” 2007, nr 1, s. 151-176.

*Reason in Philosophy: Animating Ideas* Roberta Brandoma jest z pewnością bogatą pod względem treści lekturą, a racjonalizm w niej sformułowany jest wyrazistym stanowiskiem, które musi budzić wiele pytań i wątpliwości, dotyczących zwłaszcza zagadnienia prawdy oraz natury pojęć. Również interpretacje Kanta czy Hegla mogą budzić poważne wątpliwości, ponieważ próbuje się w nich dokonać rekonstrukcji ich koncepcji bez odwołania się do podstawowych pojęć ich filozofii. Jednakże, jak stwierdza sam Brandom „celem [...] jest pobudzenie do życia niektórych ze wspomnianych idei, tchnięcie w nie nowego życia poprzez ukazanie ich jako obecnie wartych naszego zainteresowania i uwagi” (s. 27). To zdanie zdaje się świadczyć, że ujęcie za pomocą narzędzi wypracowanych w ramach współczesnej filozofii języka i filozofii umysłu głównych idei idealizmu niemieckiego, a w szczególności Kanta i Hegla, oraz zinterpretowanie ich w duchu pragmatycznym, pozwoli na bardziej spójne i atrakcyjne poznawczo sformułowanie koncepcji (neo)pragmatycznych. Koncepcja Brandoma ukazuje nowe oblicze neopragmatyzmu, które ma charakter konstruktywny w przeciwieństwie do terapeutycznego.

*Daniel Żuromski*